

→ Od PIĄTKU GALERIA BIELSKA BWA

TWÓRCZA SIŁA RÓŻNORODNOŚCI

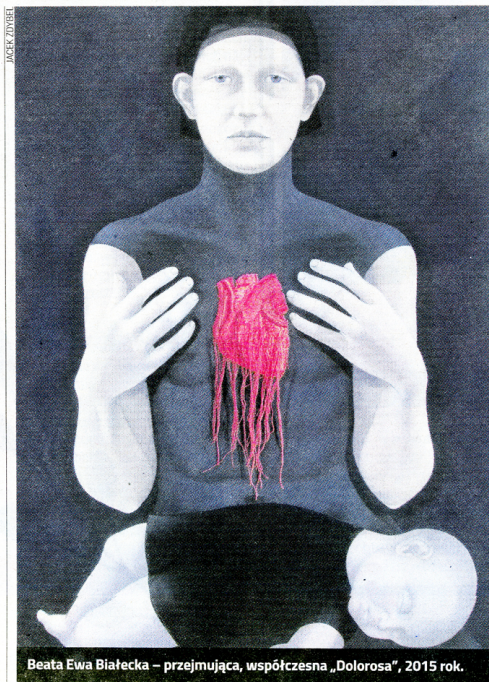
ŁUKASZ KARKOSZKA

Malarski traktat o kobiecości. Rysunki utalentowanych uczniów średnich szkół plastycznych. I niezwykle fotografie niepełnosprawnych piłkarzy. Te trzy wystawy proponuje obejrzeć Galeria Bielska BWA.

„Obraz niepochebiony” to tytuł wystawy prac Beaty Ewy Bialeckiej - absolwentki Wydziału Malarstwa Szkalugowego Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, która dyplom uzyskała w pracowni prof. Jerzego Nowosielskiego. Artystka nominowana była m.in. do Paszportu „Polityki” w kategorii Sztuki wizualne (2007) oraz do Sovereign European Art Prize (2008). Na przestrzeni lat wypracowała swój oryginalny i wyrazisty styl. Na płótnach próbuje zobrazować to, co składa się na kobiecość. Podejmuje też wątki kondycji współczesnej kobiety i roli, jaką odgrywa w społeczeństwie. Na wystawie będzie można zobaczyć prace artystki z lat 2011-2018.

„Twórczość Beaty Ewy Bialeckiej odnosi się do traumatycznych przeżyć związanych z cierpieniem, chorobą, bólem po stracie. Malując uproszczone ciała modelowane światłocieniem jak rzeźby, nieco przypominające postaci z obrazów Fernanda Legeera, artystka nadaje im siłę uniwersalności. To nie portrety konkretnych kobiet i dziewczynek, ale symboliczne obrazy wykorzystujące utrwalone w historii sztuki typy przedstawień cierpiących matek, jak Pieta czy Mater Dolorosa - mówi Agata Smalcerz, dyrektorka Galerii Bielskiej BWA. - W ostatnich pracach artystka wprowadziła do obrazu haft, nadając im nową jakość, nie tylko estetyczną, ale przede wszystkim znaczeniową - dodaje.

Jak przyznaje sama artystka, poszerzenie tradycyjnego malarstwa o element rzemiosła było zabiegami



Beata Ewa Bialecka - przejmująca, współczesna „Dolorosa”, 2015 rok.

celowym. - Haft jest powtarzalną, medytacyjną czynnością, kojącą i ból, i nerwy. Haftowane płuca, serca, ręce, stopy przyjmują formę współczesnego relikwiarza. Ręce i stopy haftowane są w miesiącach stygmatów. To rodzaj zakliniania życia, ale i głębokiego przeświadczenia o tym, że do jego pełni niezbędne jest cierpienie, które przędzie czy później doświadcza każdego bez wyjątku. W znakami bólu i udziału w cierpieniu niezbędnym - w tradycji religijnej - do odkupienia - podkreśla Beata Ewa Bialecka.

prace młodych i zdjęcia kuloodpornych

W BWA oglądać można również prace młodych utalentowanych artystów, zakwalifikowane do 14. edycji Ogólnopolskiego Biennale Rysunku i Malarstwa Uczniów Średnich Szkół Plastycznych. W tegorocznym przeglądzie, organizowanym przez Zespół Szkół Plastycznych w Bielsku-Białej, biorą udział uczniowie z ponad 30 placówek artystycznych. Biennale pełni rolę przeglądu umiejętności warsztatowych oraz inwencji i aspiracji mło-

dych artystów. W jury zasiadają profesorowie Akademii Sztuk Pięknych w Polsce, którzy przyznają Grand Prix oraz pozostałe nagrody i wyróżnienia.

Będąc w BWA, warto zajrzeć również do Klubokawiarni Aquarium, gdzie po weekendzie prezentowane będą zdjęcia Iwony Wilczek. Artystka w ostatnim czasie zrealizowała wyjątkowy projekt fotograficzny - „Kuloodporni”. Tworzą go naturalistyczne portrety sportowców ekstraklasowej drużyny ampu futbolu Kuloodporni Bielsko-Biała - jednego z zaledwie pięciu tego typu zespołów w Polsce. Portrety zawodników i trenerów uzupełniają zdjęcia z treningów obrazujące ruch i kadry opowiadające o bohaterach cyklu. Amp futbol jest dziś jedną z prężnie rozwijających się dyscyplin sportowych osób niepełnosprawnych. Mogą w niej trenować i grać wszystkie osoby po jednostronnej amputacji kończyny (zawodnicy grający w polu są po amputacji kończyny dolnej, a bramkarze - kończyny górnej) oraz osoby z innymi, jednostronnymi wadami kończyn. Płeć i wiek nie mają znaczenia.

Wernisaż wystawy prac Beaty Ewy Bialeckiej odbędzie się dzisiaj (piątek, 29 marca) o godz. 18. Na inaugurację Biennale Rysunku organizatorzy zapraszają kilka godzin wcześniej - o godz. 11. Obie ekspozycje będzie można zwiedzać do 22 kwietnia. Otwarcie wystawy zdjęć Iwony Wilczek zaplanowano na poniedziałek (1 kwietnia) o godz. 18. Fotografie oglądać będzie można do 25 kwietnia. Wstęp na wernisaże jest wolny.

→ Bilety do galerii w cenie: 6 zł (normalny), 3 zł (ulgowy).
W środę wstęp bezpłatny.
W niedzielę i święta wstęp za złotówkę.

MUZEUM ŚLĄSKIE
ZWIERZAKI W DOMU

ŁUKASZ KARKOSZKA

Około 14 tys. lat temu człowiek podjął pierwsze próby oswojenia wilka, przodka dzisiejszego psa. Po nim przyszedł czas na udomowienie kolejnych ssaków. O tym, jak przebiegał ten proces, opowiada najnowsza wystawa w Muzeum Śląskim.

„Bliskie, lecz z dalekiego świata. Historia udomowienia ssaków” to archeologiczna wystawa, na której dowiemy się kiedy, gdzie i w jaki sposób nastąpiło udomowienie dzikich gatunków, a także poznamy drogi, jakimi zwierzęta hodowlane dotarły do Europy. Bo proces oswojania dzikich zwierząt nie był wcale prosty. Spośród ponad 5,5 tys. gatunków ssaków człowiek zdołał udomowić zaledwie... 19. Wśród nich psa, kota, konia, owcę, kozę, krowę i świnie. Naukowcy przyznają, że proces ten zaczął się na Bliskim Wschodzie, gdzie ludność stopniowo zmieniła sposób zdobywania pożywienia ze zbieractwa i polowań na rolnictwo i hodowlę ssaków. Był to jeden z najważniejszych przełomów kulturowych i gospodarczych w dziejach ludzkości.

Na wystawie zobaczymy m.in. elementy szkieletów zwierzęcych, wyroby z kości, skóry, naczynia i figurki sprzed tysięcy lat, posiadające znaczenie gospodarcze, ale łączące się ze sztuką czy rzemiosłem.

Wernisaż wystawy dziś o godz. 18 w budyńku łaźni. Wstęp wolny. Spotkanie tłumaczone będzie na polski język migowy. Będą dostępne też asystenci audiodeskrypcy. Ekspozycję będzie można oglądać do 28 lipca. Towarzyszącej będzie wiele spotkań. Już w te środy o godz. 17.30 gościć będzie muzeum będzie dr Dorota Sumińska, lekarz weterynarii, badaczka behawioru zwierząt i autorka książek. W trakcie spotkania opowie o tym, jak zmieniły się zwyczaje dzikich zwierząt, którym przyszło żyć obok ludzi. ☼